Dziennik Poznański
w[illegible] codziennie z wy-
jątkiem [illegible]
ani pośw[illegible]

przedpł. kwartalna
w miejscu 2 tal.
Na Pocztach krajowych
2 tal. 13 srg. 9 fen.

Wszelkie rękopisy
Dzien. Pozn. przysyłane
nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia
i Obwieszczenia
opłacają się
po 1 srg. 3 fen. od wiersza

Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 srg. 3 fen
w Expedycyi
przy Placu Wilhelm. nr. 8

Listy
do Redakcyi i do Expedycyi winny być
frankowane.

№ 293 Czwartek, 22 grudnia 1864. № 293

Poznań, 21 grudnia. Kończymy dziś rozprawy w izbie poselskiéj austryackiego rejchsratu nad sprawą posła Rogawskiego:

Poseł Szymonowicz rozbiera w swéj mowie postawione przez wydział trzy pytania, a najprzód kwestyą kompetencyi. Prawo badania wyborów i kontroli co do trwania zdolności osobistéj zawiera się w pojęciu i istocie ciała autonomicznego. Kiedy tak ciała autonomiczne w harmonijnym stoją do siebie związku, jak to między sejmami krajowemi i radą państwa być powinno, niechaj wówczas żadne z koordynowanych sobie ciał nie używa tego prawa do wdzierania się w autonomiczny zakres ciała drugiego. Jeżeli izba posłów sobie przysądza prawo rozstrzygania prawomocnie, czy poseł utracił zdolność osobistą, to wdziera się w zakres autonomii dotyczącego sejmu krajowego; prawo bowiem rozstrzygania o prawomocności wyboru przysłuża tylko sejmowi krajowemu, a wybrany i uznany już tém samém posiada wybieralność do rady państwa. Gdyby wychodzono ze stanowiska wydziału, posiadałaby izba posłów konsekwentnie także prawo badania jeszcze raz zakwestyonowanych w sejmach krajowych wyborów — przepyszny egzemplarz dla gabinetu ciekawości konstytucyjnych

Być może, że sprawa Rogawskiego pójdzie jeszcze raz do sejmu krajowego do roztrząsania, tj. gdy pójdzie o wybór nowy. Gdyby sejm na nowo wybrał Rogawskiego, miałby tenże prawo być członkiem rady państwa. Izba dzisiejszą uchwałą swoją możeby sobie przesądziła i nie mogła go przypuścić do swoich ław, a skutkiem tego byłby konflikt nie do rozwiązania; w naszéj bowiem konstytucyi przewidziano tylko wypadek sporu między sejmem krajowym a szczuplejszą radą państwa, nie zaś i wypadek sporu między sejmem a radą pełną.

Byłożby pojęcie wybieralności do rady państwa tylko na to wymyślone, aby sejm nie mógł więcéj wysłać posła przeciw któremu się ma wątpliwość? Wówczas niszczymy węzeł między sejmem krajowym a radą państwa, a takowe postanowień naszéj konstytucyi rozszerzenie byłoby już samo — gdyby żaden inny nie istniał — dostatecznym powodem do uniemożebnienia pogodzenia się z Węgrami, do którego tak usilnie dążymy.

Mówca przechodzi daléj do prawnéj strony téj kwestyi i stawia wniosek: „Wysoka izba uchwali: poseł p. Rogawski nie stracił mandatu poselskiego do rady państwa.“ Na wypadek gdyby izba nie zgodziła się na ten wniosek, stawia drugi: „Wysoka izba uchwali: w miejsce zasądzonego przez sąd wojenny posła p. Rogawskiego ma być przedsięwzięty wybór nowy.“

(Pierwszy wniosek pana Szymonowicza zostaje poparty; drugi, na wypadek postawiony, nie otrzymuje poparcia).

Poseł Pratobevera (były minister sprawiedliwości) wypowiada najprzód swoje najwewnętrzniejsze przekonanie, że ci co się z wnioskiem niniejszego wydziału zgadzają, nie odstępują ani na włos od swego zdania, które izba przy rozprawach nad adresem uchwaliła, że zaprowadzenie stanu oblężenia odbyć się może tylko na podstawie § 13 konstytucyi. Poparcie, jakie zdanie wydziału znalazło u jednego z mówców poprzednich, muszę z mego przynajmniéj stanowiska i wielu z moich współwyznawców odepchnąć (brawo! brawo!) Nie mogę pochwalać prawienia tu o polityce ostatecznéj potrzeby, o polityce wewnętrznego stanu wojennego i wciągania uświęconéj i nietykalnéj osoby JCMości do rozpraw (żywe oklaski). Nie było to roszczeniem zarozumiałości wypowiedzieć owo zdanie, którego się ja, przynajmniéj po dziś dzień trzymam (brawo! brawo!). Wiadomo, że nie zaprzeczano rządowi prawa postępowania w razach nadzwyczajnych i naglących według § 13 konstytucyi. Skoro prawo to istniało, to może następna krytyka upowodować naganę, odpowiedzialność dla rządu, może sprowadzić zmianę i rychłe zniesienie stanu obecnego, ale nigdy nie może doprowadzać do wniosku, jakoby prawa przez rząd na podstawie władzy prawnéj zaprowadzone, utworzyły stan bezprawny. Jeśli środkami wyjątkowemi, za które odpowiedzialność doradzcy JCMości brać na siebie winni i brać chcą, zaprowadzono rozporządzenia nowe pod względem juryzdykcyi wojskowéj, zawieszenie praw istniejących itd.: to były zaprowadzone prawnie, i co na podstawie tego stanu prawnego się stało, tego izba przenigdy unieważnić nie może. Jakkolwiek sądy wojenne zaprowadzone zostały i z mocą, wyjątkowo wstecz działającą, wyroki ich są zawsze wyrokami, i oby izba — jak też czynić winna — strzegła się przedewszystkiém wdzierać w czynności sądowe!

Kwestyą czysto prawniczą pozostawiając wywodowi sprawozdawcy, zrobię tylko uwagę, że głęboki wstręt ciał reprezentacyjnych do zapuszczania się w rozprawy nad podobnie smutnym wypadkiem, pochodzi głównie z niepotrzebnéj surowości i najwyższéj niesłuszności naszego stanu obecnego. Uczucie się wzdryga, aby wyrok, nieorzekający winy, mimo to pociągnął za sobą skutki winy, stara bowiem zasada: non liquet — et non est (niewidoczne a nie istnieje) — jest według prastarego sądownictwa jedno i to samo. Trzymając się jednak uszanowania dla prawa istniejącego nie mogę pochwalać tego wstrętu. Tuszę i spodziewam się, że poruszana z naciskiem przez tyle sejmów krajowych zmiana § 17 sejmowéj ordynacyi wyborczéj, przyjdzie nakoniec do skutku, i że mianowicie skutki zasądzenia ab instantia z naszego kodeksu karnego całkiém będą wykreślone.

Co się tyczy stosunku do sejmów krajowych, pytam się, czy izba w niedającym się wprawdzie przewidywać wypadku, żeby jeden z jéj członków zasądzony był za całkiém pospolitą, dyfamującą zbrodnię, wahałby się wydać wyrok podobny temu, jaki obecnie wydział proponuje?

Wśród oklasków izby kończy mowca ponownem zapewnieniem, że przekonanie jego iż tylko na mocy § 13 stan ten oblężenia może być zaprowadzonym, jest niezłomne.

Poseł Steffens wnosi o zamknięcie rozpraw. (Izba odrzuca ten wniosek.)

Poseł Sadil: § 17 wyborczéj ordynacyi sejmowéj jest bardzo surowy. Z téj więc przyczyny i ponieważ każdy musi być uważany niewinnym, jak długo mu się winy nie udowodni, byłoby dobrze użyć wszelkich środków prawnych do sparaliżowania w praktyce zbyt wielkiéj surowości § 17. Sam nawet wydział niebył pewnym, czy według litery prawa utrata mandatu jest upowodowaną; w razach zaś wątpliwości musi izba dawać pierwszeństwo temu wykładowi, za którym przemawia ludzkość i wolnomyślność. Wnoszę więc za posłem Szymonowiczem, ale w dobitniejszém określeniu: „Wysoka izba raczy uchwalić: poseł p. Karol Rogawski nie utracił wyrokiem sądu wojennngo lwowskiego z d. 18 czerwca br. osobistéj zdolności na członka izby posłów rady państwa.“

Prezes oświadcza, że wniosku tego, odpowiadającego co do słowa wnioskowi wydziału, tylko że przerobiony jest na orzeczenie negatywne, jako czysto negatywnego, nie może przedstawiać do poparcia: nie może sobie zresztą przypomnieć, aby kiedy podawał pod głosowanie wniosek, który się całkiém ogranicza na kompetencyi.

Poseł Toman: W obronie prawa stawiania wniosków zdaje mi się konieczną uwaga, że wniosek Sadila nie jest wnioskiem zmieniającym. Wniosek ten ma cel pozytywny, podczas gdy może jeszcze być stawiany wniosek odroczenia itp.

Prezes: Oświadczam, że jestem jak najstanowczéj przekonany o mylności tego zdania; pytam się jednak izby, czy mam przedstawić wniosek do poparcia. (Izba odrzuca.)

Poseł Brinz: Nie jestem wprawdzie tego zdania co p. Pratobevera, iż zaprowadzenie stanu oblężenia pod wszelkiemi warunkami jest czémś prawném i legalném. W obecnéj kwestyi nie chodzi o rozstrzygnięcie kompetencyi, lecz szczególnie o ustęp 3 sprawozdania wydziału. Leży przed nami wniosek, który izba nie prędzéj przyjąć powinna, aż poweźmie najzupełniejsze niewątpliwe przekonanie o jego słuszności. To moje mniemanie na tém się opiera, iż dzisiaj nie chodzi o zyskanie pewnego prawa, lecz o utratę tegoż.

Mówca dostrzega, iż wniosek jurydycznie nie jest dostatecznie uzasadniony, ponieważ nie zdaje mu się prawdopodobném, ażeby ustawodawca w § 17 ustawy wyborczéj miał na myśli uwolnienie ab instantia przez sąd wojenny. Twierdzenie to opiera mówca na tém, iż ustawodawca w tekscie tych samych słów używa, jakich używają w sądownictwie cywilném przy uwolnieniu ab instantia. Właśnie pokazuje się, iż prawodawca układając wyżéj wspomniany paragraf, miał przed oczyma prawo karne cywilne, a niema żadnego dowodu na to, iżby i terezyańskie miał przed sobą. Dwa są rodzaje tego wypadku. Tymczasem ustawodawca odwołuje się do sposobu wyrażenia, który tylko w jednym rodzaju znaleść można. Czyż nie musi tu powstać wątpliwość, czy ustawodawca miał na myśli i uwolnienie ab instantia przez sąd wojenny? Ustawodawca mógł użyć wyrażenia, które rozciągać by się mogło na obydwie ustawy karne, a natenczas nie moglibyśmy wątpić o zastósowaniu obydwóch ustaw. Mógł on użyć słów, odpowiednich sądownicswu wojennemu, wtedy znowu nie wątpilibyśmy. Lecz prawodawca używa umyślnie wyrazu regularnego, i tu pytam, czy obok reguły myślał i o wyjątku, bo że kompetencya sądów wojennych nad niewojskowemi osobami jest czémś nadzwyczajném, o tém, jak sądzę, nie może izba wątpić. Uważam za rzecz bardzo ważną, skonstatować, iż wydział sam przyznaje, że podług dosłownéj treści ustawy, jego zdanie i jego wniosek są nieuzasadnione, że wydział, powiadam, odwoływać się musiał do zamiaru ustawodawcy. Wprawdzie zamiar ten nazywa on jasnym, lecz zawsze sprawozdanie wydziału nie zbija wyrażonych tu właśnie przezemnie wątpliwości.

Jeżeli wydział już raz przyznał, że słowa ustawy nie są dla niego, i nadto potrzeba odnieść się do niewyrażonego w tych słowach zamiaru ustawodawcy, wtedy znajduje się wydział na gruncie elastycznego wykładu prawa.

Tylko za pomocą takiego szerokiego wykładu prawa, woła mówca, znalazł się wydział w możności pozbawienia mandatu jednego członka téj izby. (Oklaski.) Szerokiego wykładu, powiada daléj mówca, nie może sędzia używać wedle upodobania. Tu jednakże, gdzie chodzi o utratę prawa przez uwolnienienie ab instantia, to czyż powinno się elastycznie interpretować ustawę? Nie jestto moim zamiarem wyrażać przekonanie, że mandat posła Rogawskiego jest całkiém ważny. Chcę tylko dowieść i spodziewam się, iż dałem na to dowody, ze utrata mandatu nie jest czémś, coby izba uważać mogła za coś nad wszelką wątpliwość wzniosłego, i dla tego oświadczam się przeciw wydziałowi, a to zaprzeczając wprost jego wnioskowi.

Poseł Schindler: Chcę przypatrzyć się téj kwestyi ze strony politycznéj. Cała rozprawa przypomina mi walkę, która raz już w izbie się odbyła, mianowicie gdy list pasterski biskupa Trydentu wzięto pod obrady. Dzisiaj widzieliśmy jak z téj strony, która wtedy znalazła przynajmniéj objektywne poparcie, w odwet inne postawiono twierdzenie, mianowicie, że samowola okazać się może także jako najczystsze prawo konstytucyjne. Noblesse oblige!

Zwracając się przeciw tokowi dowodów z przeciwnéj strony, tj. od tych, którzy wniosek wydziału uważają za swe własne zdanie, powiada mówca, że pomimo kilku bardzo jasnych wykładów jeszcze nie może przyjść do przekonania, że większość wydziału słuszną powzięła uchwałę. Przeciwnik powiada: „Stan oblężenia wolno zaprowadzać prawnie, mianowicie podług § 13 konstytucyi, a choćby go nawet zaprowadzono nieprawnie, to jest on zawsze prawnie istniejącym, skoro go tylko wolno prawnie zaprowadzać.“ Z ławy ministrów słyszeliśmy wprawdzie niedawno, że stan oblężenia nie podług ustaw zaprowadzono, i że jest on kwestyą siły a nie §fu 13. Przeciwnicy powiadają: „Jeżeli stan oblężenia był bezprawnie zaprowadzony, to musi być prawnym; my chcemy, ażeby był prawnym, my chcemy mieć spokój“ (wesołość).

Stanowisko ministerstwa wydaje mi się ze wszech miar łatwém do pojęcia, lecz nie mogę pojąć stanowiska przeciwników w izbie. Skuteczność ustawy zasadniczéj mało jest §em 13 gwarantowana. Jeżeli jeszcze przybędzie teorya stanu oblężenia, zaprowadzać się mającego z pełności wszechwładzy panującego, natenczas zaprawdę muszę pytać, jakież jeszcze pozostaną gwarancye dla konstytucyi?

Należałoby się zastanowić nad genezą konstytucyi w Austryi. My — woła mówca — nie wzięliśmy sobie konstytucyi, nam ją dano; sposób nabycia konstytucyi ludu austryackiego jest równie dobry jak i rzetelny; my mamy wszelką przyczynę obstawania przy prawach, których nam udzielono, i niedozwalania wykładu ustaw wyłącznie na niekorzyść konstytucyi.

Były minister sprawiedliwości przy rozprawach nad kwestyą duńsko-niemiecką wyraził się tutaj: „Przyjęta darowizna jest także traktatem, a z traktatu można prawa dedukować.“ Do tego muszę dodać: Ilekroć nad głowami ludu wzniósł się gorąco pożądany ptak, który na swych lotach nosi złoty napis: konstytucya i wolność! zawsze niebawem urządzono polowanie na niego. Ze wszech stron rzucano pociski na jego pierze (wesołość), aż mniéj lub więcéj pokaleczony upadł w krzaki. Potém żądano od ludu, ażeby zapłacił za wystrzelony proch i koszta polowania (wesołość). Szczególna rzecz, że w prywatném prawie hołdując zasadzie utrzymania w nietykalności prawa prywatnego wszelkiemi sposobami, na polu praw publicznych okazuje się pewne niedbalstwo. O! wtedy serce staje się nadzwyczaj obszerném a sumienie przestronném, jeżeli tylko chodzi o zatratę czegokolwiek z prawa publicznego. Zdaniem niektórych ludzi, byłoby najlojalniéj, aby zabrać wszystkie manatki i wrócić sobie do domu, lub jeszcze lepiéj, aby dla większéj wygody do domu nas posłano (wesołość). Jeżeliby ta teorya była słuszną, iż stan oblężenia jest tylko rozporządzeniem siłami wojskowemi, to wtedy nic więcéj nie potrzeba, tylko kazać ostro nabijać, aby załatwić mnóstwo kwestyi życia konstytucyjnego. Żadne cofanie się w tym świecie politycznym nic już niepomoże, konstytucya wynikła z surowéj konieczności a cyfry to wielka potęga. Czyżby może chciano znowu eksperymentować rządami, złożonemi z pretoryanów, jezuitów i biurokratów? czyżby można się spodziewać, że wrócą się znowu błogie czasy Aranjuez?

Zadaniem reprezentacyi państwa jest ciągnąć wóz po stroméj drodze do góry. Jeżeli wóz stoczy się z góry, to spadnie w przepaść, w któréj czyhają postacie, których nie chcę bliżéj określać. Każdy pogardza rewolucyą, ja także. Ale obok ubolewania godnych krzyków rewolucyi, istnieje także rewolucya cicha i spokojna, którą robić mogą mężowie stanu przeciw prawom ludu. Dla tego lojalnie należy trzymać się praw. Z serca życzyłbym, ażeby ustawa, mająca regulować zaprowadzenie stanu oblężenia, inną poszła drogą jak ustawa o odpowiedzialności ministrów. W przeciwnym razie może się stać, że uchwały pieniężne przyjdą do skutku pod warunkami bardzo krytycznemi.

Marszałek uwiadamia, że posłowie Berger i Zyblikiewicz zapisali się do głosu. Zyblikiewicz się potém wymazał.

Poseł Berger: Wywodami pojedyńczych mówców nie czuję się spowodowanym do zaniechania wniosku, który już zapowiedziałem. Jeźliby wniosek ten nie został przyjętym, musiałbym głosować przeciw wnioskowi wydziału, gdyż jestem tego zdania, że wyroki sądów wojennych nie mogą być podciągane pod § 17 regulaminu wyborczego dla sejmu. Jestem wszakże tego zdania, że dopóki legalność stanu oblężenia a tém samém i kompetencya sądu wojennego nie zostaną skonstatowane, nie mogę się nawet czuć spowodowanym do porównania, czyli wydany wyrok odpowiada prawu czy nie. Wydany bowiem przez niekompetentne sądy wyrok, nie istnieje dla mnie wcale, dla tego téż odrzucam z góry to stanowisko i zwracam się do strony politycznéj. Tu zaś znajduję się w prostéj sprzeczności z oświadczenia p. barona Pratobevery, gdyż nie widzę, aby ze względu na art. I dyplomu, rozporządzenie stanu oblężenia dało się wytłómaczyć w jaki inny sposób, jak tylko w ten, że nastąpiło właśnie podług prawa. Na ową hypotezę, która z źle zrozumianéj lojalności forytuje wniosek wydziału, rzucił jak należy dostateczne światło w swéj świetnéj mowie dr. Schindler. Rząd usiłuje wytłómaczyć stan oblężenia innemi hipotezami; odwołuje się do konieczności bronienia państwa; to jednak, co rząd ma na celu, jest obok § 13 jawnego jeszcze tajny § 13, z którym faktycznie to czynić może, co się lęka światła praw.

Jeżeli izba według wniosku wydziałowego, z stanowiska bar. Pratobevery, da się nakłonić do orzeczenia utraty mandatu Rogawskiego, nadałaby rządowi prawo bezkarności, którego się on sam po uchwałach w debatach adresowych nie mógł spodziewać. Jeżeli baron Pratobevera mniema, że gdy się nie uzna stanu oblężenia podług § 13 za legalny, to wywoła się chaos — chętnie przypuszczę tę możliwość. W unikaniu tego wszakże ma rząd największy interes i posiada prosty środek do tego: usprawiedliwić się, aby nie powstał chaos.

Tak jak dziś stoi kwestya, nie jesteśmy w stanie powiedzieć, że stan oblężenia tylko legalnie został zaprowadzonym. Musimy czekać z naszymi sądami; a i możemy czekać, dopóki się wysoki rząd nie namyśli. Dla tego stawię wniosek:

„Wysoka izba raczy uchwalić: Rozstrzygnięcie pytania, czyli Karól Rogawski, z powodu potwierdzonego w wyższych instancyach wyroku sądu wojennego, ddto Lwów dnia 18 lipca 1864, utracił osobistą zdolność być członkiem izby, zostaje odroczoném aż do chwili, kiedy wysoki rząd wyłoży radzie państwa w myśl § 13 ustawy głównéj o reprezentacyi państwa z d. 26 lutego 1861, powody i skutki stanu oblężenia, zaprowadzonego w Galicyi i Krakowie obwieszczeniem z dnia 27 lutego 1864.“

Prezes stawia co do tego wniosku kwestyą poparcia. Wniosek popartym został dostatecznie.

Sprawozdawca dr. **Waser**: Jest to trudny i gorzki obowiązek dla posła, występować przeciw swemu koledze i domagać się tego, aby nie był nadal członkiem izby. Ponieważ jednak wychodzę z przekonania, że także wysoka izba zastrzega sobie w tém uchwałę decydującą, oznaczoném zostaje przez to zarazem i stanowisko, które ja mam zająć. Jest to stanowisko sędziego, wolne i dalekie od wszelkiego względu stronniczego.

Mówca zwraca się najpierw przeciw wnioskowi odroczenia, postawionemu przez dra Bergera. Jest to rzeczą naturalną, że wniosek, który wzbudza mniemanie, iż przezeń nabędzie praktycznego waloru jakieś prawo konstytucyjne, że wniosek taki znajduje zwolenników, zwłaszcza gdy idzie o prawo, które we wszystkich izbach państw konstytucyjnych bywa bacznie strzeżone, a na które i ta izba przy debatach adresowych silny nacisk położyła; tj. prawo żądania od rządu usprawiedliwienia i wyłuszczenia powodów i skutków stanu oblężenia w Galicyi, poczém nastąpiłaby uchwała. Wykonywanie tego konstytucyjnego prawa, do jakiéjkolwiekbądź by zaprowadziło uchwały, nie może mieć żadnego wpływu na rozstrzyganie o wniosku wydziałowym. Izba wypowiedziała w adresowych debatach, że oczekuje wytłómaczenia powodów i skutków zaprowadzonego w Galicyi stanu oblężenia, a po tém co powiedziano ze strony ministeryalnéj, mówca nie wątpi, że rząd nie usunie się od tego obowiązku i że w téj sprawie złożonym zostanie ze strony izby wydział.

Rezultat może być dwojaki: albo izba pochwali te środki, a wtedy nie będzie zachodzić żadna wątpliwość także co do pierwszych środków, albo téż je potępi. Wtedy zachodzi pytanie, jaki wpływ wywrze potępiony w zasadzie środek na dedukowane zeń skutki? Prawdziwe potępienie nie może jednak żadnego wpływu wywrzeć na logiczne następstwa, może być wyrażone w rezolucyi, że stan wyjątkowy w Galicyi ustać powinien, ale wotum to nie może mieć żadnego wpływu na możliwe uchwały izby.

Któż to może twierdzić, że przez przyjęcie wniosku wydziałowego orzeka się bezkarność ministerstwa, albo że izba nie będzie mogła powiedzieć w swoim czasie: „ganimy ten środek,“ lub oświadczyć: „ministeryum jest odpowiedzialne za środek, którego ani za pilny, ani za konieczny nie uważamy?“ Gdzie w tém leży antycypacya, gdzie bezkarność? Alboż ma się w tém zamykać nacisk na ministerstwo, jeżeli izba dziś przyjmie wniosek odroczenia, jeżeliby ministeryum nie spełniło swego obowiąsku, który wyrażony jest w adresie? Tego nie pojmuję. Zdaniem mówcy, uchwała izby może o stanie oblężenia ze względu na przeszłość wyrzec tylko naganę, może wszakże ze względu na przyszłość położyć tamę temu środkowi. Rdzenią téj sprawy jest pytanie, czyli przez to, że się zatwierdzenie środka stawi jako warunek jego waloru, osiąga wstecz działającą siłę téj uchwały. Jeżeli uczynimy kompetencyą sądów wojennych zawisłą od legalności, to jasną jest rzeczą, że stawimy jednę kwestyą jako warunek drugiéj. Mówca nie jest z pewnością panegirzystą § 13, który jest unikanym w dyplomach konstytucyjnych. Wszyscy życzą sobie najgoręcéj, aby paragraf ten został zrewidowanym i uzupełnionym, ale póki izba jako sędzia zajmuje stanowisko konstytucyjne, dopóty wstrzyma się mówca od wszelkiego obszerniejszego tłómaczenia téj konstytucyi. Mówca pojmować będzie paragraf 13 tak ściśle, jak się przedstawia. Ze stanowiska prawa nie przysłuża radzie państwa w ogóle prawo aprobowania, lecz tylko prawo osądzania takich środków. Rada państwa powinna osądzić materyalne, wewnętrzne uprawnienie, ale nie formalne istnienie; powody i skutki egzystencyi, a nie egzystencyą samą; rada państwa badać powinna skuteczność, ale prawodawcze współdziałanie do tego środka nie przysłuża izbie. Przysłuża jéj tylko krytyka jego, a tém samém i prawo, znieść stan wyjątkowy.

Po przytoczeniu dwóch nie bardzo trafnych przykładów z historyi angielskiego parlamentu na udowodnienie swego zdania, mówi dr. Waser daléj: Przypuśćmy, że ministerstwo nasze, podczas gdy izba nie obraduje, mogłoby uznać, iż prawa lichwiarskie nie są już do użycia, że z powodu gwałtownéj potrzeby nastąpiła konieczność zniesienia tych praw. Jakoż staje się to na podstawie § 13. Jeżeliby więc zebrana późniéj rada państwa wysłuchawszy powody i skutki tego kroku, nie zechciała go potwierdzić, jak to się stało w pewnéj izbie niemieckiéj, czyż miałyby wszystkie tymczasem załatwione interesa być nieważne; i czy myśli kto, że prawa lichwiarskie znowu mogłyby wejść w życie? Tego nikt myśleć nie może. Ztąd wypływa, że można rząd ganić i czynić odpowiedzialnym za przeszłość; możnaby nawet powiedzieć, że należy rząd oskarżyć za krok taki, ale prawnéj skuteczności kroku nie można by zaprzeczyć. Jeżeli więc wszystko to jest słuszném, czemuż zwlekać rozstrzygnięcie sprawy Rogawskiego, czemu ją odraczać?

Mówca zwraca się daléj przeciw uwagom dra Hasselwantera o oddziaływaniu prawa wstecz i dodaje, że nie może sam zaprzeczyć, iż jako kryminalista musi zganić rząd, gdyż oddziaływająca moc rozporządzenia z 27 lutego na wszczęte śledztwa nie da się ze stanowiska umiejętności usprawiedliwić. Przez to jednak nie zmienia się kompetencya sądów wojennych ani na jotę, gdyż formalne upoważnienie do rozporządzenia nadaje § 13.

Mówca usiłuje zbić tłómaczenie, jakie dr Berger nadał terezyańskiemu absolutio ab instantia, i oświadcza, że i on uznaje, że § 17 regulaminu wyborczego dla sejmów potrzebuje koniecznie rewizyi. I sejm styryjski, do którego mówca należy, wniósł jedn głośnie zmianę regulaminu; ale dopóki prawo istnieje, dopóty nie można go pomijać. Mówca kończy zapewnieniem, że było to dla niego trudném zadaniem odgrywać rolę prokuratora w obec swego kolegi.

Dr **Berger** zabiera jeszcze głos, aby uczynić osobistą uwagę. Nie wypowiedział on zdania, przeciw któremu polemizuje sprawozdawca, że dopiero następne uznanie przez reprezentacyą państwa czyni zarządzony na mocy § 13 środek prawnym. Mówca jest tego zdania, że zarządzony podług § 13 środek ma nawet wtedy legalny charakter, gdy mu rada państwa odmówi następnego uznania.

Z ministrów nikt nie zabierał głosu.

Marszałek rozpoczyna głosowanie. Najpierw przychodzi pod głosowanie wniosek Bergera i pozostaje w mniejszości. Głosowali za nim tylko niektórzy posłowie z lewicy i Polacy, razem 38 posłów. Wniosek Szymonowicza pozostaje także w mniejszości (tylko 27 głosów). Wniosek wydziału przyjęto znaczną większością.

Marszałek czyni uwagę, że podług § 4 regulaminu uwiadomi ministeryum względem zarządzenia nowego wyboru.

NPan raczył udzielić pozwolenie prezesowi ministerstwa i ministrowi spraw zagranicznych **Bismarckowi Schoenhausen**, noszenia wielkiego krzyża orderu ś. Stefana udzielonego mu przez cesarza austryackiego.

Sędzia powiatowy **Schlomka** w Erfurcie mianowany radzcą trybunału królewieckiego.

Dotychczasowy sędzia powiatowy **Vater** we Wrześni mianowany rzecznikiem przy sądzie powiatowym w Kępnie oraz notaryuszem w obwodzie sądu apelacyjnego poznańskiego.

× **Berlin**, 20 grudnia. W zeszły piątek sąd stanu zamknął obrady nad procesem toczonym przeciw naszym rodakom i orzekł w sprawie 63 obżałowanych. Jakie te orzeczenia, zgoła niewiadomo: tyle pewna, że najdłużéj debatowano nad kwestyą główną; co do samych wyroków w dni kilka się podobno zgodzono. Wiadomość o amnestyi, o któréj między innemi piszą do **Magd. Ztg**, w razie skazania, w sam dzień obwieszczenia wyroków, uważam za bąka, jeźli za nią nie kryje się myśl inna, jakiéj nie chcę bliżéj charakteryzować.

Nakładem Reichardta i Zandra w Berlinie ukazały się w języku niemieckim „Przyczynki do procesu o zbrodnią stanu w r. 1864“ (Beiträge zum Hochverrathsprocess im Jahre 1864). Są to wyjątki z zapisków stenografowanych wywodu o części ogólnéj oskarżenia. Czytelnik pragnący się obeznać z procesem, znajdzie w tych „Przyczykach“ więcéj jak w korespondencyach dziennikarskich, chociaż naturalnie jeszcze nie to, co w samychże zapiskach stenografowanych, których skrócenie żadne nie zastąpi. W „Przyczynkach“ zamieszczono mowy Brachvogla, Elvena, Gneista, Janeckiego, Lenta, Lewalda. Na dopełnienie ukaże się jeszcze tom dokumentów zawierający akt oskarżenia i wyroki.

* **Wrocław**, 19 grudnia. Onegdaj stał przed kratkami tutejszego sądu miejskiego redaktor wychodzącego tu pisemka **Schles. Morgenblatt**, p. Rohmann, obżałowany o obrazę naczelnego prokuratora Adlunga w artykule krytykującym występowanie tegoż w procesie wytoczonym Polakom przed sądem stanu. Artykułu tego bynajmniéj tu nie zaczepiała władza i dopiero po przedrukowaniu go przez **Gubener Ztg.** wniosła tutejsza prokuratorya przeciw niemu skargę. Redaktor p. Rohmann oświadczył przed sądem, że nie miał zamiaru obrazić p. Adlunga i że nie przekroczył granic zwykłéj krytyki dziennikarskiéj. Mimo to wniósł prokurator naprzeciw panu Rohmann o karę więzienia trzytygodniowego, opierając się na wyroku sądu w Gubnie, który skazał redaktora **Gub. Ztg.** za przedrukowanie inkryminowanego artykułu na 30 tal. kary. W obronie obżałowanego przemówił obszernie i ze znanym talentem rzecznik **Lent**, udowadniając, że sprawozdania stenograficzne daleko jaskrawsze jeszcze podają szczegóły. Wyrok sądu w Gubnie nie może żadnego wpływu wywierać na sędziów wrocławskich, gdyż jak wiadomo często rozmaite sądy różnią się pomiędzy sobą co do opinii. Mówca dodaje, że o ile ma zaszczyt znać osobistość p. Adlunga, mniema prawie na pewno, że tenże nie upatruje w artykule inkryminowanym żadnéj dla siebie obrazy. W końcu wnosi o uwolnienie obżałowanego, event. o wysłuchanie naczelnego prokuratora Adlunga, prezesa sądu stanu p. Büchtemanna i obżałowanego w procesie wspomnionym dr. Władysława Niegolewskiego. Po długiéj naradzie uchwalił sąd, aby sprawę odroczyć i zasięgnąć wskazówek od sądu stanu w Berlinie.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 19 grudnia. Jakkolwiek sam **Dz. Warsz.** oświadczył, że przyczyną pożaru w pałacu namiestnikowskim był „piec zepsuty,“ przecież organa nieprzyjazne Polakom i pragnące najrozmaitsze ile możności na ich karb zwalać zbrodnie i występki, głoszą, że pożar ów był podłożonym przez rewolucyonistów, że władze rosyjskie już są na tropie zbrodniarzy, że znaleziono list zapowiadający, iż w dniu, w którym zginą na szubienicy oskarżeni o podpalenie ratusza, gorzeć będzie pałac namiestnikowski jako pogrzebowa pochodnia, itp. baśnie, skrzętnie kolportowane przez ajentów moskiewskich jedynie w celu upozorowania nowych gwałtów. Tymczasem wszystkie te wieści nie zawierają słówka prawdy. Płomień z nadpsutego pieca dostał się do belki w posowie, w skutek czego powstał pożar. Że zaś przez kilka godzin dym był tak wielki, iż nie można było dojrzeć miejsca, zkąd właściwie płomienie się wszczęły, przeto sądzono z początku, iż w kilku punktach gore. Nietyle zatém płomienie, ile sikawki tryskające strumieniami wody na wszystkie strony, narobiły szkody, którą korespondent **Posener Zeitung** do 80,000 rsr. szacuje.

Ukaz Berga o zniesieniu klasztorów grecko unickich nie podaje jako motywy propagandy rewolucyjnéj duchowieństwa grecko unickiego, umyślnie, jak słusznie zauważa korespondent do **Bresl. Ztg**, gdyżby się to nie zgadzało z twierdzeniem tak często głoszoném urzędownie, że wyjąwszy szlachty i duchowieństwa rzymsko katolickiego, wszystkie inne warstwy ludności zadowolone są z rządów rosyjskich. Tymczasem faktem jest, powiada wzmiankowany korespondent, że i duchowieństwo grecko unickie, jako Polacy nienawidzili barbarzyńskich rządów moskiewskich, które od 1831 r. po dziś dzień strasznie grasują w Polsce. I dla tego właśnie, że duchowieństwo grecko unickie przejęte jest duchem polskim, i nie dałoby się przymusić do wmawiania w 300,000 unitów Polaków, powierzonych jego pieczy, że są Moskalami, — postanowiono liczbę duchowieństwa tego ograniczyć, osłabić w niém żywioł narodowy i uczynić je zależném od rządu.

Obałamucenie włościan w niektórych okolicach kraju trwa dotąd i nieraz prowadzi do smutnych następstw. **Pos. Ztg** donosi, że w pobliżu Włocławka włościanie jednéj wioski tak dalece się zbuntowali, podbechtani namowami ajentów milutynowskich, iż musiano zarekwirować do pomocy wojsko, które po swojemu na krótkiém toporzysku przywróciło porządek. Że się nie obyło bez batogów, jest oczywistą. Włościanie nauczeni tym przykładem zwrócili się przeciw tym, którzy ich podżegali. W sąsiedniéj wiosce trzech natychmiast pochwytano podżegaczy i odstawiono władzy. Kruk krukowi oka nie wykole.

Kozacki pułkownik Zankisow, ozdobiony orderami książąt niemieckich, od trzech tygodni ugania się za księdzem Brzoską w Podlaskiém, którego nie może pochwytać. Okolica pełna błót, bagien i lasów pozwala nieustraszonemu partyzantowi unikać pogoni.

Na prowincyi wciąż jeszcze aresztują. Z okolic Kutna piszą do **Ojczyzny**, że porwano w ostatnich czasach p. Zielińskiego wraz z żoną, panie Trzaskowską i Walewską, wdowę, i wywieziono do warszawskiéj cytadeli.

— Zdaje się iż tak jak na wszystko, przychodzi pora mody i na koleje żelazne. Zewsząd, powiada **Gaz. Warsz.**, słyszymy zapowiedzie rozlicznych projektów linii, któreby przecięły we wszystkich kierunkach zdążające do już ukończonych za granicami naszego kraju. Jedną z najwięcéj widoków mających linią kolei jest droga łącząca Łowicz z Łodzią. Ile nam wiadomo złożone już zostały odpowiednie kapitały, konieczne do wykonania robót przedwstępnych, a nawet i same prace, o ile tyczą niwelacyi i wykreślenia kierunku przedsięwzięte zostały. Linia ta byłaby w związku z drogą z Łodzi do Kalisza, oraz z Kalisza do Leszna w Wielkiém Księstwie Poznańskiém, którą kapitaliści i okoliczni obywatele silnie bardzo popierają, a nawet pozwolenie ministeryum pruskiego podobno już otrzymali.

— Do **Gaz. Pols.** piszą z Ciechanowskiego: Projektowana od lat paru koléj z Warszawy do Gdańska, na Nasielsk, Ciechanów, Mławę, podobno w obecnym czasie zyskała zatwierdzenie rządu. Oczekujemy z niecierpliwością urzeczywistnienia tego projektu, gdyż to niezmiernie ożywi handel i wpłynie na dobrobyt naszéj okolicy. Dosyć znaczny klin ziemi zawarty między Przasnyszem, Ciechanowem i Pułtuskiem, produkujący ogromne masy pszenicy, uposażony od natury pod każdym względem, nie posiada ani jednéj nawet drogi bitéj; komunikacya więc z Pułtuskiem, jako jedynym portem zbożowym, możebna jest tylko w zimie, podczas mrozów, gdyż na wiosnę i w jesieni, nawet lekką bryczką, wydobyć się z błota jest prawie niepodobieństwem. Temu to głównie przypisać należy, że pomimo wielkiéj produkcyi zboża, gospodarstwa mają powierzchowność ubogą i niezamożną.

— Ukaz hr. Berga o zniesieniu klasztoru siószr Felicyanek przy ulicy Daniłowiczowskiéj w Warszawie, brzmi jak następuje:

W imieniu N. Aleksandra II etc. etc.

Namiestnik Królestwa.

Zważywszy, że tak nazwane Stowarzyszenie Felicyanek czyli Siószr ś. Feliksa, przez rząd nigdy nie było zatwierdzoném i że w terminie mu naznaczonym d. 9 (21) 1859 r. nie przedstawiło swéj ustawy do zatwierdzenia władzy wyższéj; że wbrew artykułu 56 najwyższego ukazu z d. 18 lutego (2 marca 1842 r. i najwyższéj woli z d. 28 sierpnia 1851 r. dotychczas nie wykazało stałych środków koniecznych do zabezpieczenia swego utrzymania, że zatém wbrew wyraźnemu brzmieniu najwyższych rozkazów z d. 15 (27) maja 1841 r., 3 (15) lutego i 8 (20) listopada 1858 r. nielegalnie istnieje, nie będąc przytém obcém nawet udziału w intrygach politycznych; na zasadzie najwyżéj nadanéj mi władzy postanawiam co następuje:

Art. 1. Istniejące bez zatwierdzenia prawnego, Stowarzyszenie Felicyanek, czyli siószr ś. Feliksa, bezzwłocznie znosi się.

Art. 2. Porządek, jaki ma być przytém przez władze właściwe zachowany, określa się oddzielną instrukcyą.

Art. 3. Wykonanie niniejszego postanowienia, które ma być bezzwłocznie zamieszczone w Dzienniku Praw, poleca się komisyi rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych, oraz jenerał policmajstrowi w Królestwie.

Warszawa, d. 4 (16) grudnia 1864 r.

Namiestnik, jenerał adjutant (podp.) hrabia **Berg**.

Wilno, 15 grudnia. Na Litwie i Białorusi, na miejscach i w domach, z których wygnano Polaków na Sybir, Murawiew składa ciągle kolonie Moskali. Świeżo w mohylewskiém województwie, w powiecie czerykowskim, we wsi Sienojasatki, któréj mieszkańców szlachtę zagonową, Wieszatiel bez żadnéj przyczyny wypędził na Sybir, ulokował 24 familii Moskali z wojska wypuszczonych, ma im cerkiew wybudować, na którą z pieniędzy Polakom zabranych naznaczył sumę 16,130 rsr. Zaprawdę są to gwałty wołająca o pomstę do nieba, które dla nas przecież stały się już tak dalece chlebem powszednim, że nie mamy dla nich słów oburzenia.

— Pod pozorem za długi mają być zagrabione majątki na Litwie: w gubernii mohylewskiéj pow. rohaczewskim: 1) Horbaszewo, Cypryana Pruszanowskiego; w pow. bychowskim: 2) Aleksandrowo, Józefata i Antoniny Czukońskich. W gub. grodzieńskiéj, pow. bielskim: 3) Koski, Talki i Smorczew, spadkobierców Florentyny Tworowskiéj, 4) Malinowo-Żółtki, Jana Malinowskiego.

— Wil. Wiestnik donosi: że hr. M. Tyszkiewicz, właściciel majoratu Birże, (w którym znaczna część włościan jest wyznania protestanckiego), dla wygody niektórych prawosławnych tamże zamieszkałych i wojsk stale tam stojących, jako téż kolonistów, których ma z Wielkiéj Rosyi sprowadzić na osiedlenie, w swym majątku postanowił wybudować cerkiew, i na ten cel przeznaczył 4000 rsr. Fakt ten nie potrzebuje komentarzy.

— Murawiew osiedla Żmudź kacapami, dla których buduje cerkwie i szkoły. Wil. Wiestnik pisze: że w okolicach miasteczka Uszpole, a także w okolicach Onikszti Androniszek, na gruntach zagrabionych szlachcie i litewskim włościanom, osiedlono 173 rodzin prawosławnych. Dla dogodności ich, ponieważ najbliższa cerkiew znajduje się o 50 wiorst, Murawiew kazał zbudować dwie cerkwie: w Możejkiszkach i Semeniszkach, przeznaczając na ten cel 8000 rsr. z sum zagrabionych na rzecz kazny od „buntowszczyków.“

FRANCYA.

Paryż, 17 grudnia. Gabinet prywatny cesarza Francuzów ma się urządzić na sposób pruski. Wydział cywilny i wojskowy otrzymują osobnych naczelników, nad to rozszerzy się władza ministra domu cesarskiego, którym zostaje hr. Walewski w miejsce marszałka Vaillant.

P. Mocquard, starzec suchy i wysoki, należał do tych osób, które najwięcéj pokazują się na ulicach, i które wszyscy znają. Jeździł on zwykle lekką kariolką, którą sam powoził, i z tego powodu miał kilka przypadków. Jadąc w kariolce wieczorem temu miesiąc z Montretout, gdzie miał piękną willę, zaziębił się i umarł. Zacząwszy swój zawód nisko i w opozycyi, miał on najrozmaitsze znajomości i używał ich na korzyść cesarstwa. Ujął on r. 1850 Emila Girardina, a Lamartina, tego radykalnego nieprzyjaciela cesarstwa, rozbroił za pomocą pozwolenia na składki i loterye. On to umiał złączyć niemal z cesarstwem p. Havin, republikanina redaktora Siècla, i dać wielu dziennikom barwę albo cesarską, albo neutralną. P. Mocquard był jednym z głównych autorów coup d'Etat, w którym pokazał się nadzwyczajnie zręcznym. Służył on cesarzowi, który nie znał Paryża, radą i piórem. P. Mocquard nie był purystą, liczył on więcéj na interes ludzi, i pokazuje się, że znał dobrze dzisiejszą Francyą. Opowiadają, że królowa Hortensya miała nie mieć dobrych opinii o zdolnościach swego syna Ludwika Napoleona, i że otworzył jéj oczy dopiero p. Mocquard. Zmarły był był doradzcą syna tak w Szwajcaryi i Anglii jak Ham i Paryżu. Od r. 1839 prowadził on we Francyi propagandę napoleońską, z któréj się śmiano, a któréj przypadek tj. rok 1848 dał ciało. Cesarz stracił przyjaciela i wylanego powiernika, ale na zastąpieniu jego może zyskać, choćby przyszło mu się trochę żenować. Jeżeli weźmie człowieka młodszego, a z wyższym charakterem, może się zdwoić. Opinia powołuje na to ważne stanowisko p. Duruy, obecnie ministra i wiernego przyjaciela Polski, męża wielkiéj prawości. Należałoby pragnąć, aby cesarz głosu usłuchał. W téj chwili cesarz pracuje z p. Sacaley, podszefem gabinetu. P. Damas, dawny podszef, trudno aby mógł być użytym przez cesarza. Dopiero za tydzień lub dwa dowiemy się, jaką cesarz powziął decyzyą. Decyzya będzie ważną, bo szef sekretaryatu cesarskiego jest łącznikiem wszystkich stosunków tak zewnętrznych jak wewnętrznych.

Od kilku lat mówią wiele w Paryżu o liberalizmie i wmawiają w cesarza wiele projektów; ale rząd trwa bez przerwy w dawnym systemie. Sądy mu w tém pomagają. Proces 13 adwokatów ma tę stronę polityczną, że utrzymuje w ręku rządowém przewagę nad głosowaniem powszechném. Pod głosowaniem powszechném opozycya obowiązaną jest postępować z nadzwyczajną karnością i tworzyć dobrze uorganizowaną machinę. Zrozumiała to ona w ostanich wyborach paryskich i zwyciężyła; ale rząd spostrzegł się i przy pomocy trybunałów zniósł w zarodzie niebezpieczną machinę. Po skazaniu w Paryżu 13 adwokatów, pod pozorem, że utworzyli towarzystwo tajemne, p. Dufaure zrzekł się kandydatury na deputacyą w departamencie Charente Inférieure. Cesarz zostaje w posiadaniu wszystkich sprężyn, które go wyniosły i które go utrzymują. Wielka część opinii niema nic przeciw temu, ale pragnie być dobrze rządzoną. Jedna jéj część ogranicza swe życzenia do pokoju, a druga, widząc, że sprawy wewnętrzne zaczynają się mącić i że potrzeba Paryżowi zajęcia, pragnie postawienia Francyi w Europie w położeniu normalném i bezpieczném. Cesarz, który już kilka razy oburzył się na zbyteczne życzenia pokojowe, znajduje się w położeniu wyjątkowém a szczęśliwym, na którém może zrobić wiele, jeżeli nie wszystko. Posądzenia, że z przyczyny wielkiéj swéj władzy ma skłonność do Rosyi, i powtarzanie zwrotki: „Kruk krukowi oka nie wykole“ nie są zasłużone.

M. Post ma ogłosić nowe papiery dyplomatyczne, pokazujące zasady koalicyi. Mówią, że w tych papierach zajmą główne miejsce depesze hr. Stackelberga z Wiednia i ks. Gorczakowa z Petersburga. Pierwsza ma zawiadamiać, iż ambasador rosyjski zapewnił dwór wiedeński, iż w Nicei nie przyjdzie do żadnéj ugody, i że przymierze Rosyi z Francyą jest niepodobne, a druga ma dawać hr. Stackelbergowi za instrukcye: staranie się aby Prusy i Austrya trzymały zgodnie z sobą i z Rosyą. Nowe papiery M. Posta mają dowodzić, że koalicya jest odnowioną przez Rosyą, lecz że brakuje jéj głównie zgody między Austryą i Prusami. Utrzymuje się zawsze przekonanie, że Napoleon III stara się być dobrze z Austryą i godzi ją z Włochami.

Widząc barbarzyńskie a systematyczne wynarodawianie Polski, La France częstokroć organ p. Drouyn de Lhuys zaczyna na to silnie powstawać. Rosya tymczasem żartuje sobie z oburzenia cywilizacyi. Palmerston rzekł parę razy, że po uspokojeniu Polski upomni się za nią na zasadzie traktatu wiedeńskiego. A cóż dziś robi? Milczy.

Mémorial Diplomatique, organ austryacki w Paryżu, wyraził się godnie o skasowaniu polskich klasztorów i spostrzegł w tém prowokacyą. Niestety widzi on w Polsce tylko kwestyą katolicyzmu. O kwestyi narodowości nie śmie nic powiedzieć.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 21 grudnia. P. Leon Chlebowski, rendant Towarzystwa kredytowego i radzca miasta Poznania, obchodził wczoraj 25letnią rocznicę swego urzędowania w Towarzystwie kredytowem. Koledzy z obydwóch dyrekcyi zebrali się z téj okoliczności na niniejszéj sali bazarowéj do spólnéj wieczerzy, gdzie w stosownéj przemowie wynurzywszy mu swoje życzenia i uznanie zasług jakie położył jako urzędnik i jako obywatel, spędzono wieczór na ożywionéj pogadance.

— Onegdaj przy powtórnym wyborze do rady miejskiéj otrzymał kupiec Salomon Briske 99 głosów, dr Waldstein, redaktor Ostd. Ztg głosów 68. P. Briske zatem został wybrany.

— Sąd apelacyjny potwierdził wyrok pierwszéj instancyi w sprawie redaktera dra Waldsteina przeciw p. landratowi Madai, jak wiadomo o powtórzenie z Ojczyzny doniesienia o srogiém obchodzeniu się z więźniami w Kościanie. P. Waldstein został skazany na karę 10 tal.

— Wczoraj skończył się proces przeciw bandzie złodziei z okolic Swarzędza. Wyroki podamy jutro.

Przybyli do Poznania dnia 21 grudnia.

BAZAR. Wł. dóbr Moszczeński z Kaźmierza, Krasicki z Karsewa, Radoński z Ninina, Kosiński mł. z Targowéj górki, Niegychowski z Granówka, Niegolewski z Włościejewek, Żychliński z Brzostownic, Żółtowski z Myszkowa, Prądzyński z Ruśca, agronom Klepaczewski z Miłosławia, kupiec Abelsdorf z Berlina.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr hr. Potworowska z Pareczewa, Skarzyński z Chełkowa, pani Buchowska z Pomarzanek, kapitalista Chodacki z Kiączyna, leśniczy Roboski z Kwilcza, dziekan Sibilski z Ostroroga, proboszcz Turczyński z Chrzypska.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Ulatowski z Morokowa, Skoraczewski z Skoków, Ciesielski z Sosnówka, Cegielski z Wodek, Taczanowski mł. z Gałężewa, Koszucki z Modliszewka, dzierżawca Joachimowicz z Katarzynowa, Fiołkowski z Żołcza, Sczanowski z Kijowa, obyw. Skowroński z Trzemeszna, rządzca Prądzyński z Stawu, dr. Pernaczewski z Wrześni, agronom Sadowski z Goniczek.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr Rymarkiewicz z żoną z Zaborowa, Topiński z żoną i Rozdrażewski z Rusocina, Brodnicki z Dzięcmierek, Kurnatowski z Dusiny hr. Dąbski z Kołaczkowa, Töll z Wrocławia, kupiec Weniger z Berlina, pani Weiley z Zgorzelcy.

Wiadomości handlowe.

Stow. kupieckie w Poznaniu dnia 21 grudnia.

Żyto: słabo, na grud. i gru.-st. 29$^1/_6$, st luty 29 „ luty-marz. —, marz.-kw. —, na odstawę wiosenną 30$^1/_4$ tal. pł. Okowita: późniejsze odstawy bardziéj pożądane, wyp. 9000 kw., na gr. 11$^{23}/_{24}$, st. 12$^1/_{24}$, luty 12$^5/_{24}$, marz. 12$^5/_{12}$ kw. 12$^2/_3$, marz. 12 tal. pł.

Berlin, 20 grudnia. Pszenica: 100 ft. w miejscu 45—56 tal. pł. wedle jakości. Żyto: 2000 funt. w miejscu 34$^3/_4$—35$^1/_4$, na grud. 34—33$^7/_8$—$^3/_4$, gr.-sty. i sty.-luty 33$^1/_4$—$^5/_8$, na odstawę wiosenną 34$^1/_4$ 34, maj-czer. 35$^1/_4$—35, czer.-lip. 36$^1/_4$—$^1/_8$—36, lip.-sier. 37 tal. pł. Jęczmień: za 1750 funt. 27—32 tal. pł. Owies: 200 funt. w miejscu 20—23$^1/_2$, na grud. i grod.-stycz. 21—20$^3/_4$, na odstawę wiosenną 21 pł., maj-czer. 21$^7/_8$ żąd., czer.-lip. 22$^1/_4$ tal. pł. Groch: 2250 funt. do gotowania 42—50 tal. pł. Rzep szląski 95$^1/_4$ tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 fnt. bez beczki w miejscu 12$^1/_6$, na grud. i gr.-st. 12$^1/_6$, kw.-maj 12$^1/_2$, maj.-czer. 12$^7/_{12}$ tal. pł. Oléj lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu 12$^5/_6$ tal. pł. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki 12$^{11}/_{12}$, na gr. i gr.-st. 13—$^1/_{12}$, st.-luty 13$^1/_{12}$—$^1/_6$, kw.-maj 13$^2/_3$—$^7/_{12}$—$^{17}/_{24}$, maj-czer. 13$^7/_8$—$^{23}/_{24}$—$^{11}/_{12}$, czer.-lip. 14$^5/_{24}$—$^1/_4$, lip.-sier. 14$^7/_{12}$—$^5/_8$ pł., sier.-wrz. 14$^7/_8$ tal. żąd. Wyp.: 10,000 kw. ok. po 13$^1/_{12}$ tal. i 3000 cent. owsa po 20$^7/_8$

Wrocław, 20 grudnia. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała stara	70—73	68	62—65
nowa	60—62	59	— 54
„ żółta	64—66	62	——60
„ „ nowa	54—56	53	51 52
Żyto stare	— —	50	48 45
„ nowe	39—40	38	37 —
Jęczmień stary	34—35	33	30 32
Owies	27—28	26	24—25
Groch	64—66	63	54 58

za szefel

Rzep: 218—210—194 sgr. za 150 funt. brutto.

Rzepak zimowy: 206—200—184 sgr. za 150 funt. brutto.

Rzep latowy: 184—174—154 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Żyto: lepiéj, 2000 funt. na gr. 31—$^1/_4$, gr.-st. 31, st.-luty 31—$^1/_4$, kw.-maj 32$^1/_4$, maj czer. 33$^3/_4$, czer.-lip. 34$^1/_2$, lip.-sier. 85$^1/_2$ tal. pł. Pszenica: na grud 47 tal. żąd. Jęczmień: na grdu. 31 tal. żąd. Owies: na grud. 34$^1/_2$ żąd., kw.-maj 34$^3/_4$ tal. pł. Rzep: na grud. 101 tal. żąd. Oléj rzep: mało zmiany, w miejscu 12$^1/_6$ żąd, na grud., gr.-st. i st.-luty 12 pł., luty-marz. 12$^1/_6$ żąd., kw.-maj 12$^1/_4$ pł., maj-czer. 12$^1/_2$ tal. żąd. Okowita: trzyma się, wyp. 10,000 kw., w miejscu 12$^1/_2$ pł., na grud. 12$^7/_{12}$ żąd., gr.-st. 12$^7/_{12}$, st.-luty 12$^2/_3$, kw.-maj 13$^1/_6$ tal. pł. Koniczyna czerwona: dobrze, pośledna 13—14, średnia 15—16, wyborowa 17—$^1/_2$, najpiękniejsze 18—$^3/_4$ tal. pł. Koniczyna biała: bez zmiany, pośledna 12—14, średnia15—17$^1/_2$, wyborowa 18$^1/_2$—21, najpiękniejsza 22—23 tal. pł.

Wrocław, 16 grudnia. Po nieoledwie już całkowitém rozebraniu lżejszych gatunkow wełny średniéj jakości po przeszło 60 tal. cent., ograniczył się w ciągu zeszłego tygodnia cały obrot na gatunkach wyborowych. Targowano kilka znacznych ilości szląskiéj wełny jednostrzyżnéj po przeszło 80 tal., loki i wełnę wypadkową po 54—58 tal., gatunki polskie i poznańskie mniéj miały odbytu, i rozebrano tylko najwyborniejsze odzienia. Pomiędzy kupującymi widziano krajowych przemysłowców i tutejszych komisyonerów, ktorzy na rachunek saski i nadreński byli czynnymi. Cały obrot wynosił mniéj więcéj 1000 cent. Gatunki wyborowe miały dawniejsze ceny, średnie zaś nieco wyższe.

Szczecin, 20 grudnia. Na giełdzie: Pszenica: słabo, 85 funt. w miejscu żółta 44—50, 83—85 funt. żółta na grudz 51 pł., grud.-sty. 51 żąd., na odstawę wiosenną 53$^3/_4$, maj-czer. 54$^1/_2$, czer.-lip. 55$^1/_2$ tal pł. Żyto: mało zmiany, 2000 fnt. w miejscu 32$^1/_2$—33, na grud. i grud.-stycz. 33, na odstawę wiosenną 34, maj-czer. 34$^3/_4$—35, czer.-lip. 36 tal. pł. Owies: 50 funt. w miejscu 22 23, 47—50 fun., na odstawę wiosenną 23 tal. pł. Oléj rzepiowy: mało zmiany, w miejscu 12$^1/_{12}$ żąd., na gr. 11$^{23}/_{24}$—12 pł., kw.-maj 12$^7/_{12}$ tal. żąd. Okowita: bez zmiany, w miejscu bez beczki 12$^2/_3$—$^5/_8$, z beczką 12$^7/_{11}$, na gr.-st. 12$^7/_{12}$, st.-luty 12$^7/_{12}$, luty-marz. 13 pł., na odstawę wiosenną 13$^1/_2$, maj-czer. 13$^3/_4$ żąd.,, czer.-lip. 14$^1/_{12}$, lip.-sier. 14$^1/_2$, tal. pł. Siemię: pernauskie 15, rygskie 14 tal.

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

	19 grudnia 1864					
	od			do		
	tal	sg	fn.	tal	sg	fn
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	2		—	2	2	6
„ średniéj „	1	22	6	1	25	--
„ ordynar. „	1	17	6	1	20	--
Żyta ciężkiego „	1	7	—	1	9	6
„ lżejszego „	1	5	—	1	6	
Jęczmienia dużego „	1	5	—	1	9	—
„ małego „	1		—	1	5	—
Owsa . . . . . „	—	22	6	-	23	—
Grochu do gotow. „	1	22	6	1	23	6
„ na paszę „	1	17	6	1	20	—
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	-	-
Rzepiku zimowego „	—		—	—		--
Rzepiu latowego „	—		-	—	-	—
Rzepiku latowego „	—	—	—			—
Tatarki . . . „	1	3	9	1	7	6
Perek . . . . „	—	10	- —	—	11	—
Masła, garn. . „	2	7	6	2	17	6
Koniczyny czerw. „	-	—	—	-	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent. . . „	—	—	—	—		
Słomy, „ . . „	—	—	-	—	—	—
Oleju, „ . . „	—	—	—	—	—	--
Spirytusu (beczka 100 kw.) 80% Tral.						—
dnia 17 grudnia	11	22	6	11	27	6
dnia 19 —	11	22	6	11	27	6

Obwieszczenie.

W sprawie konkursowéj nad majątkiem **W. Laurentowskiego**, kupca i właściciela cbezrzy w Bydgoszczy, został dotychczasowy administrator p. Albert Beckert, tu z tąd definitywnym zarządzcą téjże masy konkursowéj mianowany.

Bydgoszcz, 13 grudnia 1864. (4822)

Król. Sąd powiatowy.

Ziemianin,

Tygodnik rolniczo-przemysłowy,

wychodzić będzie w r. 1865, pod temi samemi jak dotąd warunkami. Wszystkie poczty przyjmują przedpłatę, wynoszącą na kwartał tal. 1. (4640)

Dr. **Józef Szafarkiewicz.**

Handel papieru, materyałow piśmiennych i rysunkowych

J. Jaroczyńskiego,

poleca do łaskawego uwzględnienia swój teraz dokładnie uzupełniony skład wszelkich potrzeb biurowych, oraz znaczny wybór wzorów rysunkowych, akwarel francuskich i wszelkiego rodzaju kolorów.

Na gwiazdkę: Albumy, papyterye itd. Także przyjmują się w tym handlu zamówienia na druki litograficzne. (4495)

Kołnierzyki haftowane francuskie w cenie po 3—8 talarów, sprzedaje się po 20 sgr. do 2 tal. (4834)

Rękawiczki zimowe w różnych gatunkach **wszystko po cenach taksy sądowéj, w składzie M. J. Kamieńskiego** w Bazarze

C. J. Cleinow,

kurator masy konkurs. M. J. Kamieńskiego.

Rosyjskie samowary

odebrane wprost z Moskwy, poleca w największym doborze, podejmując także ich reperacyą

ul. Fryderykowska 33. **H. Klug.**

(4833)

Prymaner, Polak, dość biegły w języku francuskim, poszukuje miejsca jako nauczyciel domowy od Nowego Roku lub téż zaraz. Bliższych wiadomości udzieli ekspedycya Dziennika Poznańskiego. (4784)

Uczeń wyższych klas gimnazyalnych, życzy sobie jako **guwerner** opatrzony odpowiedniem świadectwem przyjąć miejsce w Księstwie lub w Królestwie. Adres **B. Z. T.** poste restante Trzemeszno, franco. (3636)

Pod Czarnym Orłem na II piętrze jest **pokój** do wynajęcia od 1 stycznia. (4832)

Pisarz gospodarczy, poszukuje miejsca od Nowego Roku. **M. J.** Gostyń, .fr. poste rest. (4837)

Dnia 19 bm. po połud. w Rynku. między ulicą Butelską a Wodną, zginęło duża **portemonaie** z pieniędzmi. Sumiennego znalazcę uprasza się o łaskawe oddanie **gospodarzowi hotelu Czarnego Orła** za stósownem wynagrodzeniem. (4831)

Likier Crême, koniak, rum i arak wybornéj i pięknéj jakości poleca

[4816] **S. Kistler.**

Szanowną publiczność miasta i okolicy uwiadomiam niniejszém, iż z dniem dzisiejszym cukiernią moję, istniejącą przez 4 lata pod firmą **J. Nawrocki,** sprzedałem panu **A. Andrzejewskiemu.** Dziękując Szanownéj publiczności za zaufanie przez cały czas mi okazywane, śmiem prosić, aby takowe na mego następcę p. Andrzejewskiego zlać raczyła.

J. Nawrocki.

Odwołując się na powyższe oświadczenie p. J. Nawrockiego, upraszam Szanowną publiczność o zlanie na mnie zaufania, którém mój poprzednik był zaszczycony. Mojém zaś staraniem zawsze będzie przez skorą usługę dobry towar i mierną cenę godnie odpowiedzieć życzeniom Szanownéj publiczności.

A. Andrzejewski,

plac Wilhelmowski 8.

(4830)

Kr. pruskie urzęda pocztowe i wszystkie księgarnie w W. Księstwie Poznańskiém, przyjmują przedpłatę na gazetę polityczną, wydawaną we **Lwowie** (w Galicyi) już rok trzeci pod tytułem:

Przegląd,

z dodatkiem doń pisma zbiorowego ***Przyjaciel domowy*** jako oddzielnego feiletonu, zawierającego opisy z dziejów ojczystych, życiorysy zasłużonych ludzi, powieści i opowiadania na tle obyczajowém, poezye, rozprawy gospodarcze, środki zachowania zdrowia i leczenia rozmaitych chorób i dolegliwości itp., z odpowiedniemi rycinami w tekscie.

Przedpłata na oba te pisma razem wynosi całorocznie 4 tal., albo kwartalnie 1¼ tal. — Życzący prenumerować tylko samego „Przyjaciela domowego,“ zalicza całorocznie 2½ tal., albo półrocznie 1¼ tal. [4820]

Kupczykowi zdatnemu wskaże miejsce do handlu wina i korzeni

M. Zapałowski,
[4819] ul. Wrocławska 13.

Karmelki

z indyjskiego cukru, funt po 10 i 15 sgr., z krajowego cukru po 8 sgr. (bez papieru), co dzień świeże; serki pigwowe, praliny, orzechowe karmelki, miętowe konserwy itp. artykuły poleca po cenach miernych cukiernia **Antoniego Pfitznera,**
[4712] przy Starym Rynku.

Wielka wystawa na gwiazdkę.

Wszelkiego rodzaju **cukry zagraniczne i własnéj roboty, konfitury, marcepan królewiecki itp.** po cenach umiarkowanych. Polecenia na **torty** w najgustowniejszych deseniach każdego czasu wykonywa najakuratniéj cukiernia

(4802) ***Kulaszewskiego,***
w Bydgoszczy, ulica Fryderykowska.

Cukry francuskie, włoskie, i swego wyrobu. Marcepany nakładane, funt po 4 złp. Karmelki Ananasowe, Vanilowe, Berberysowe, konfiturowe i inne gatunki poleca cukiernia **A. Szpingiera,**
(4775) w Bazarze.

Konserwy w puszkach, jako to: aprykozy, brzoskwinie i trzóskawki; także **ananas** w słojkach, **sok ananasowy malinowy** w najprzedniejszych gatunkach poleca cukiernia **F. Rudzkiego,**
[4824] róg ul. Półwiejskiéj i Strzeleckiéj.

Do obstalunków

na torty, strucle itd. na nadchodzące święta Bożego Narodzenia poleca się cukiernia na ulicy Wrocławskiéj nr. 15. (4835)

A. Wittig.

Handel leguminowy.

Makaron, słodkie mięsiste węgierskie śliwki suszone i gruszki, wielkie tryestskie orzechy włoskie, wyborowy ryż i kasza z kukurudzy, borówki, cukier, syrop, wielkie wybierane rodzenki i migdały Cecylii poleca

S. Kistler,
[4817] ulica Wodna No. 27.

Ulubiony legnicki biały i modry mak, który także u mnie może być mielonym, poleca

(4826) **Maurycy Briske.**

Obstalunki

na **torty, strucle** i **wszelkie inne ciasta** przyjmuje i prosi o wczesne zamówienia cukiernia

F. Rudzkiego,
[4823] róg ul. Półwiejskiéj i Strzeleckiéj.

Jutro wieczorem o godzinie 6, żywe **szczupaki, okonie i sendacze,** które poleca

(4827) **Maurycy Briske.**

Już tylko do soboty wieczora
trwa
w Oehmiga hotelu francuzkim, na parterze,
na co dokładnie uważać proszę,
sprzedaż, jak wiadomo, **najtańsza**
tylko prawdz. płócien, drylichów i adamaszków
tudzież gotowéj
bielizny męzkiéj i damskiéj
własnéj roboty,

i aby **wielkie koszta powrotu** oszczędzić, **zniżyłem bardzo znacznie ceny,** mianowicie wszystkich

płócien! płócien! płócien!

ręczników, obrusów, chustek do nosa i serwet,
nakryć z 6—12 i 18 serwetami,
kołder na łóżka, obrusów na stoły i komody,
tudzież wielkiego jeszcze składu
gotowych koszul dziennych, nocnych i roboczych,
koszul damskich, półkoszulków i zakładów.

H. Lachmanski,
Królewiec i Kłajpeda.

Tylko w Oehmiga hotelu francuzkim.

Tylko w Oehmiga hotelu francuzkim.

Uwaga. **Krynoliny** i **gorsety** w każdéj cenie, szyrtyng, materye negliżowe i gotowe przedmioty negliżowe, resztki płócien i pojedyńcze koszule dzienne itd. [4828]

Najstósowniejszym podarkiem gwiazdkowym
jest ***gotowy ubiór damski*** z fabryki konfekcyjnéj

Juliusza Lasch,
[4829] plac Wilhelmowski No. 3, w hotelu du Nord.

Jako
stósowne podarki gwiazdkowe dla mężczyzn
polecam ***cygara bremeńskie, hamburskie*** i ***prawdziwe importowane*** w eleganckich kartonażach obejmujące 25—50 sztuk, począwszy od 12 sgr.

M. Heymann,
(4778) ul. Fryderykowska 33a.

Miód koperkowy,

czyli tak nazwany **wyskok szlązkiego miodu koperkowego,** sprzedawają **wszystkie** tutejsze apteki po **2 złp.** całą, a po pół butelki po **1 złp.** [4716]

Skład mój herbaty chińskiéj
uzupełniłem wyborowemi gatunkami

J. N. Piotrowski.
(3901) (Hôtel du Nord.)

Wynaleziony przez
Dra van der Lund w Leyden

Voorhof-Geest

sprawia wielkie podziwienie, jest przez medyczne wydziały w Leyden, Oxfort, Paryżu itd. zbadany, a tysiące osób zawdzięcza użyciu tego wybornego Voorhof Geest wyborny włos. Niestety istnieje nieprzebrane mnóstwo środków ku wzmocnieniu i wywołaniu nowego porostu, które przez szarlatanów po bajecznych i nierzetelnych cenach bywają zachwalane, chociaż te z istotną wartością przedmiotu w żadnym nie pozostawają stosunku. Rzeczona esencya na włosy ma bardzo wielki odbyt, bo w skład jéj wchodzą same tylko części roślinne, mające własność wzmacniania nerwów, przy dalszém więc użyciu jéj można się spodziewać miłego i pożądanego skutku. W razie samego tylko wypadania włosów wystarczy trzy lub czterorazowe zmycie głowy wspomnioną esencyą, a włos odzyskuje dawniejszą tęgość; u osób nawet podeszłego wieku tworzy się najpiękniejszy porost skutkiem ożywionych na gołych miejscach korzeni włosów, jeżeli ich najzupełniejsze zniszczenie nie przeszkadza nowemu porostowi.

Świadectwo. Spotrzebowawszy butelkę pierwszą Pańskiego wybornego **Voorhof Geest,** nietylko zupełnie ustało wypadanie moich włosów, ale widzę nadto **najpomyślniejsze skutki,** i dla tego to proszę o przesłanie mi odwrotnie jeszcze 3 butelek po 15 sgr,

Eckardsberga, 1 grudnia 1862.
Karól Gehra, fotograf.

Nabyć można w **Poznaniu** butelkę po 15 sgr., pół butelki po 8 sgr. u

Z. Zadka i Sp.,
[4821] ulica Nowa 5.

Najwyborniejszy sok z malin górskich w butelkach 1/1, 1/2, 1/4 i 1/8, ***tudzież grzane wino i bowlę*** poleca (4767)

Hartwig Kantorowicz.

Ku łaskawemu uwzględnieniu wysokiéj szlachty i szanownéj publiczności.

Niniejszém polecam zawołane już od roku **masło ze słodkiéj śmietany,** które codziennie świeże odbieram ze swojéj mleczarni, bardzo tłuste i smaczne masło do pieczywa i potraw z najżyzniejszéj pory roku i najlepszéj paszy zielonéj, ułożone w wielkim zapasie; sér szwajcarski po 6 — 9 sgr. za funt; eidamski, ołomuniecki sér zielny, wielki wybór séra śmietankowego i z słodkiego mleka, sér limburgski, ryczałtowo i pojedyńczo. (4815)

S. Kistler,
27 ulica Wodna 27.

Dziś, w **czwartek, 22 b. m.** doskonałe **nogi wieprzowe z chrzanem** (Eisbeine). Zaprasza **T. Kosmowski,** Małe Garbary, za hotel. Paryzkim. [4825]

Na nadchodzącą **gwiazdkę** poleca:

kartonaże, francuzkie stoczki i Nippes, flakoniki kadzielne, tudzież wszelkie wyborowe wyskoki, pomady i mydła w bardzo wielkim doborze

Fabryka mydeł toaletowych i pachnideł

Braci Weitz,
[4718] **4 ulica Zamkowa, Skład ulica Zamkowa 4.**

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 20 grudnia

Papiery pruskie	%	żądane	płac.
Pożycz. dobrow....	4½	—	101½
— rząd. 1859...	5	—	106
— 50, 52 konw.	4	—	97
— 54, 55, 57,	4½	—	101½
— 1856.........	4½	—	101½
— prem. 1855	3½	—	127¾
Obligi dług. skarb.	3½	—	91
— Marchii........	3½	—	89½
Listy zast. March.	3½	—	87¼
— Prus Wsch...	3½	—	83⅜
— — — ...	4	—	93
— Pomor.........	3½	—	86½
— —	4	—	98¼
— W.Ks. Pozn....	4	—	—
— — — (nowe	3½	—	—
— — — (nowe	4	94¾	—
— Szlązkie.......	3½	—	—
— gwar. B.......	3½	—	—
— Prus Zach. ..	3½	—	88¾
— — —......	4	—	93¼
— rent. March...	4	—	97
— Pomor.........	4	97¼	—
— W. Ks. Pozn.	4	—	94¾
— Pr. Ws. i Zach	4		96¾
— Nadreńskie...	4	97½	—
— Saskie.........	4	—	98½
— Szląskie	4	—	98¼
Papiery zagraniczne.			
Austr. m. tall......	5	—	61
— Poż. narod....	5	—	68¼

	%	żądane	płac.
Austr. Obl. 250 fl.	5	—	76½
Losy. 5 poży. Stieg	4	–	72½
— 6 —	5	85⅛	—
Rosy. poż. angiel	5	87	—
Polsk. obligi skarb	4	-	71
— Cert. A. 300 zł	5	—	91
— List. z. n. w K.S.	4		75¼
— Ob. cząst. 500 z.	4	—	87¾
Pieniądze.			
Frydrychsdory.....	—	—	113⅔
Lujdory..........	—	—	110⅝
Złota. funt. cel...	—	—	461¾
Srebra — dito..	—	—	29 59/60
Saskie bil. kas....	—	—	99⅚
Niem. bankn.......	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅜
Austr. bank.......	—	—	86⅛
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw. ..	5	—	96
Berlin-Anhalt.....	4	—	188½
Berlin-Hamb	4	—	148
Berl.-Pocsd.-Magd	4	—	217¾
Berl.-Szczecin....	4	—	129¼
Wrocł.-Freib.......	4	—	137¾
— najnow....	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	82¾
Koźlo-Bogumin...	4	—	49⅛
— pierwot.....	4½	—	—
Dolno-Szl.-March..	4	96	—

	%	żądane	płac.
Dolno-Szl. kol. pop.	5	72¼	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	69¾
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	162⅝
— Litt. B.....	3½	—	145¾
Opol-Tarnowic.....	4	—	71¼
Starogr.-Pozn......	3½	—	98¾
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas..	4	—	127¼
Berl. Tow. hand..	4	—	114½
Gdański bank pryw	4		108
Dysk. Udział kom.	4	—	100¼
Gota bank. pryw..	4	—	99
Hanow. dito.......	4	—	100¼
Królew. dito.......	4	—	105
Lipsk. Stow. kred.	4	—	80⅝
Magd. bank. pryw.	4	—	98½
Pomer. bank rycer.	4	96	—
Pozn. bank. prow.	4	—	98½
Prusk. uds. bank.	4½	—	147½
Szląsk. Stow. bank.	4	—	108¼
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5		109
Minerwy Szląskiéj	5	—	22
Concordia	4	—	360
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt........	4	—	97½
—	4½	—	100¾
Berl.-Hamb	4½	—	—

	%	żądano	płac.
Berl.-Hamb. II. Em.	4½	100	—
Berl.-Pocz.-Mag. A	4	—	—
— Litt. B.......	4	—	—
— Litt. C.......	4	—	93½
Berl.-Szczecin.....	4½	—	100¾
— II. Em.......	4	—	92
Koźlo-Bogumin	4	—	—
— III. Em......	4½	—	—
Dolno-Szl.-March..	4	—	95¼
— konwers.	4	—	95½
— — III ser..	4	94	—
— — IV ser..	4½	—	101¼
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B	3½	—	—
— Lit. C.	4	—	94¼
— Lit. D.......	4	—	94¼
— Lit. E.......	3½	—	83¾
— Lit. F.......	4½	—	100⅞
Starogr.-Pozn......	4	—	—
— II. Em.......	4½	—	99

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 20 grudnia.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory.........	—	—	110¼
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty....	—	—	—
Nowa Waluta Aust	—	—	86 1/12
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	3½	—	—

	%	żądano	płac.
Pozn. lis. zast. nowe	4	—	94 1/12
— nowe.........	3½	—	—
— Listy Rent...	4	95⅛	—
Szlązkie list. Zast.	3½	—	92 5/12
— listy zast. A.	4	-	99⅞
— nowe.........	4	100¼	—
— Lit. B.......	4	—	100
— Lit. C.......	4	100 1/12	—
— Listy Rent ..	4	—	98½
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	75⅚
— nowe Emis. .	4	—	—
— Obl. skarb. ...	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożyc. z na.	5	—	68
Minerwy akcye....	4	—	21⅜
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg..........	4	—	137¾
— now. Emis...	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	—	94½
—	4½	—	—
GórnoSzl. Lit. A. i C	3½	—	162½
— Lit. B..........	4½	—	146
— obl z pr. pierw.	4	-	94⅛
— .... Lit. D	3½	—	—
— .... Lit. E	3½	—	83¾
Opol. Tarn.	4	—	71⅝
Koźlo-Bogumin	4	—	48¾
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—

	%	żądano	płac.
Listy zast. gal. now. z kup. w. austr.	—	76 —	75
Listy zast. gal. star. kup. w mon. kr.	—	79 50	78 50

KURS STOW. KUP. w POZNANIU

dnia 21 grudnia.

	%	żądano	płac.
Pozn. List. Zast...	4	—	—
— nowe.......	3½	—	—
— nowe.......	4	94¾	—
Pozn. list. Rent...	4	94 11/12	—
— akc. bank. prow	–	—	98¼
— obl. prow.....	5	—	—
— obligacye pow	5	—	—
— obl. mel. Obry	5	—	—
— obligi pow....	4½	—	—
— obl. miej II. Em	4	—	—
Prusk. obl. skar..	3½	—	—
— poży. skarb...	4	—	—
— dobr. poży. ...	4½	—	—
— poż. skarb....	4½	—	—
— — — ...	5	—	—
— poż. z prem..	3½	—	—
Sz. list. Zast......	3½	—	—
Zach. Prusk.......	3½	—	—
Polskie........	4	—	—
Górno-szl. akc k. ż	—	—	—
— obl. z pr. pier. E	—	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	-
Polskie banknoty..	—	—	77
Zagraniczne bank.	—	—	-

Redaktor odpowiedzialny i wydawca w zastępstwie: Szczepan Jaskólski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.